

OPOWIEŚĆ KRZYŻOWCA Z WĘDRÓWKI PRZEZ BIZANCJUM: LISTY HRABIEGO STEFANA Z BLOIS DO JEGO ŻONY ADELI

PAWEŁ SWINARSKI

ABSTRACT. *A crusader's tale from a journey through Byzantium: the letters of Count Stephen of Blois to his wife Adela.* The article presents in Polish and Latin languages two famous letters that Stephen-Henry, Count of Chartres and Blois, sent to his wife Adela of Normandy during the First Crusade (1096–1099). The former of these, written c. 24 June 1097, recounts the reception of Stephen in Constantinople by Emperor Alexius I Comnenus and the siege of Nicaea, while the latter, written on 29 March 1098, tells about the crusaders' journey through Anatolia and the following siege of Antioch. Both sources have long been of great interest to historians due to their peculiar character and some original information on the events of the crusade. The letters' text is accompanied by a commentary and an introduction, in which their research has been summarised. It is the first complete academic translation of these sources into Polish.

STRESZCZENIE. Artykuł przedstawia w języku łacińskim i polskim dwa sławne listy Stefana Henryka, hrabiego Chartres i Blois, wysłane do jego żony Adeli z Normandii podczas pierwszej krucjaty (1096–1099). Pierwszy z nich, napisany ok. 24 czerwca 1097, opowiada o przyjęciu Stefana przez cesarza Aleksego I Komnena w Konstantynopolu i o oblężeniu Nicei, a drugi, napisany 29 marca 1098, o drodze krzyżowców przez Anatolię i oblężeniu Antiochii. Źródła te od dawna fascynują historyków przez swój osobliwy charakter i pewne oryginalne, nieobecne gdzie indziej informacje o przebiegu krucjaty. Tekst opatrzone komentarzem i wstępem, w którym zreferowano stan badań nad listami i ich autorem. Jest to pierwsze pełne i naukowe tłumaczenie tych źródeł na język polski.

Autor: Paweł Swinarski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Historii, ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań, Polska, pawelswinarski2@gmail.com

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1779-0179>

Keywords: Count Stephen of Blois, Adela of Normandy, the First Crusade, crusader letters, Alexius I Comnenus

Słowa kluczowe: hrabia Stefan z Blois, Adela z Normandii, pierwsza krucjata, listy krzyżowców, Aleksey I Komnen

Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, XXXII, Poznań 2025, Wydawnictwo Wydziału Historii UAM, pp. 39–60, ISBN 978-83-67284-72-1, ISSN 0239-4278. Polish text with summaries in English and Polish

<https://doi.org/10.14746/bp.2025.32.3>



O AUTORZE – STEFAN Z BLOIS

Stefan Henryk, hrabia Chartres i Blois, był jednym z kilku wielkich możnych, których armie weszły w skład I wyprawy krzyżowej. W historiografii owej kampanii zasłynął przede wszystkim z dwóch rzeczy: z brzemiennej w skutkach ucieczki spod Antiochii oraz listów, które pisał w czasie pielgrzymki do swej żony.

Poza kontekstem krucjaty postać Stefana z Blois nie jest najlepiej przebadana¹. Urodził się on pomiędzy 1045 a 1048 rokiem jako najstarszy syn i dziedzic Tybalda III z Blois oraz jego pierwszej żony Gersendy². W latach osiemdziesiątych XI w. zaczyna odgrywać w źródłach ważniejszą rolę, gdy z powodzeniem prosi Wilhelma Zdobywcę o rękę jego córki Adeli³. Zawarte małżeństwo nie tylko umocniło sojusz dwóch potężnych rodów, ale dało również początek niezwykle zgodnym i owocnym współrządom hrabiego i jego hrabiny, opartym, jak się zdaje, na szczerzej, wzajemnej miłości. Świadczą o tym fragmenty tłumaczonych tu listów, a jeszcze dobitniej wystawiane przez małżonków dokumenty i świadectwa o ich relacji⁴. Ze związku urodziło się na przestrzeni piętnastu spędzonych razem lat od sześciorga do ośmiorga dzieci⁵. Najbardziej znanym stał się Stefan z Blois, król Anglii (1135–1154).

¹ Pierwszy poświęcony mu artykuł biograficzny opublikował J. A. Brundage, *An errant crusader: Stephen of Blois*, „Traditio” 1960, nr 16, s. 380–395. Nieco później John Pryor we własnym artykule sprzeciwił się dość powszechnemu w historiografii obrazowi Stefana jako krzyżowca wbrew swojej woli, o niewielkiej odwadze i bez chęci do walki, a także postarał się usprawiedliwić jego postrzegane jako dezertera odejście spod Antiochii: J. H. Pryor, *Stephen of Blois: sensitive new-age crusader or victim of history?*, „Arts: The Journal of the Sydney University Arts Association” 1998, nr 20, s. 26–74. W obu artykułach, bodajże jedynych poświęconych ściśle Stefanowi, pada stwierdzenie, że poza krucjatą wiadomo o nim niewiele. Jednakże Kimberly LoPrete, badając na podstawie obszernej bazy źródłowej i nie-wykorzystanych dotąd dokumentów znacznie sławniejszą postać Adeli, żony Stefana, przy okazji wydobyla również wiele informacji o jej mężu. Wielka monografia, która zwieńczyła te badania, stanowi obecnie jedną z najcenniejszych prac o Stefanie z Blois, mimo że nie odgrywa on w niej głównej roli: zob. K. A. LoPrete, *Adela of Blois. Countess and lord (c. 1067–1137)*, Dublin 2007, passim.

² J. H. Pryor, op. cit., s. 27.

³ Ordericus Vitalis, *Historia Ecclesiastica*, t. 3, red. i tłum. M. Chibnall, Oxford 1972, s. 116–117. Adela była wybitną kobietą, słynącą z uczoności, pobożności, urody i zręcznej polityki. Współcześni poświęcali jej liczne pochwalne poematy, a ona sama wywierała wielki wpływ na rzeczywistość północnej Francji przełomu XI i XII w., zarówno jako hrabina u boku Stefana, jak i jego dwukrotna regentka podczas wypraw do Ziemi Świętej. Badania Kimberly LoPrete wykazały, że zadania Adeli nie ograniczały się do wspierania czy zastępowania Stefana, ale że była ona przy nim jakby równorzędną (a potem samodzielną) władczynią w sprawach administracyjnych, dyplomatycznych czy sądowniczych – tych, których nie uwiecznili kronikarze, a które stanowiły przecież codzienną, poświadczoną w dokumentach i listach rzeczywistość rządów nad obszerną ziemią i licznymi wasalami. Najciekawszy wniosek, jaki historyczka stawia, to taki, że Adela wcale nie stanowi jakiegoś szczególnego wyjątku na tle innych wysoko urodzonych kobiet swego czasu. Ich rola uwidacznia się wyraźnie w źródłach dyplomatycznych, którym nie poświęca się należytej uwagi: zob. K. A. LoPrete, op. cit., 435–438. Por. także badania Régine Pernoud poświęcone średniowiecznym kobietom: R. Pernoud, *Kobieta w czasach katedr*, tłum. I. Badowska, Warszawa 1990; eadem, *Kobieta w czasach wypraw krzyżowych*, tłum. I. Badowska, Gdańsk 1995.

⁴ K. A. LoPrete, op. cit. s., 71–117.

⁵ Ibidem, s. 73.

Gdy w 1089 Stefan Henryk odziedziczył przeznaczone mu ziemie po ojcu, znalazł się wśród najważniejszych możnowładców Francji. Według Guiberta z Nogent miał on w swym posiadaniu tyle zamków, ile dni jest w roku⁶. W chwili ogłoszenia przez papieża Urbana II na synodzie w Clermont (1095) zbrojnej pielgrzymki do Jerozolimy Stefan cieszył się wysoką pozycją i pomyślnością, niemniej stał się on jednym z entuzjastów wyprawy i pociągnął za sobą licznych poddanych i sojuszników. Nie ma podstaw spotykane niekiedy twierdzenie, że do wzięcia krzyża namówiła go wbrew jego własnej woli Adela – pogląd ten bierze się wyłącznie z niesłusznej charakteryzacji Stefana jako tchórzliwego w świetle jego późniejszej ucieczki spod Antiochii⁷.

Hrabia wyruszył w drogę do Ziemi Świętej jesienią 1096 w towarzystwie swego szwagra Roberta z Normandii oraz Roberta Flandryjskiego. Przekroczywszy Alpy, spotkali się oni w Lukce z papieżem, od którego otrzymali błogosławieństwo. Spędzili zimę w Kalabrii, czekając na lepszą porę do przeprawy przez Adriatyk (jedynie Robert z Flandrii przeprawił się od razu). Wielu pielgrzymów zawróciło w tym czasie do domów. Na wiosnę 1097, po tragicznym rozbiciu się jednego ze statków i zatonięciu jego pasażerów, hrabia Blois i książę Normandii przepłynęli z Brindisi do Dyrrachium, a następnie podążyli starożytną Via Egnatia do Konstantynopola⁸.

W stolicy Bizancjum Stefan poznał cesarza Aleksego I Komnena (1081–1118). Był pełen podziwu wobec jego charakteru i hojności, czego wyraz dał w pierwszym ze swych listów. Nawiązał z nim serdeczne stosunki i otrzymał nawet propozycję, by jeden z jego synów wychowywał się na cesarskim dworze (do czego jednak nigdy nie doszło)⁹. Spędziwszy w Konstantynopolu dwa tygodnie i zawarłszy wzorem innych przywódców układ z Aleksym w sprawie odzyskiwanych od Turków ziem, Stefan przyłączył się do rozpoczętego już przez pozostałych krzyżowców oblężenia Nicei (14 maja–18 czerwca 1097). Wkrótce po jej zdobyciu napisał do Adeli pierwszy znany nam list, kończąc go optymistycznym i brzmiącym proroczo zdaniem, że wyprawa dotrze do Jerozolimy w ciągu 5 tygodni, o ile Antiochia nie stanie na przeszkodzie.

Nic w źródłach nie potwierdza zdania, jakoby Stefan podczas krucjaty miał ustępować innym przywódcom pod względem męstwa czy zdolności bitewnych; nie brakuje pochwał pod jego adresem, nawet jeśli w niektórych kronikach zdaje się mało

⁶ Guibertus Novigentus, *Dei Gesta per Francos*, édité par R. Huygens, Turnhout 1996 (Corpus Christianorum, Continuatio Mediaevalis, 127A), s. 131.

⁷ J. H. Pryor, op. cit., s. 33. Jako zmuszonego do wyruszenia przez żonę opisywał Stefana np. Runciman: zob. S. Runciman, *A history of the crusades*, t. 1 (*The First Crusade and the Foundation of the Kingdom of Jerusalem*), London 2016, s. 137.

⁸ Podróż Stefana i Robertów opisuje Fulcher z Chartres, który należał do ich orszaku: Fulcherus Carnotensis, *Historia Hierosolymitana*, red. H. Hegenmayer, Heidelberg 1913, s. 163–175.

⁹ Zachwyt Stefana nad uprzejmością Aleksego i szybkość, z jaką dał się uczynić jego popiecznikiem, skłoniły Brundage’a do opinii, że był on „naiwny i łatwowierny”: zob. J. A. Brundage, op. cit., s. 384 i passim.

obecny. Na pewno walczył on w słynnym starciu przy Moście Żelaznym (9 lutego 1098), gdzie oddział tylko siedmuset rycerzy odparł kilkunastotysięczną odsiecz z Aleppo¹⁰. Również we własnych listach Stefan wyraża entuzjazm dla tej oraz innych toczonych z powodzeniem walk. Niewątpliwie cieszył się wysoką reputacją, skoro podczas oblężenia Antiochii (20 października 1097–3 czerwca 1098) wybrano go na „zarządcę” wspólnych działań i funduszy¹¹. Z tego okresu pochodzi jego drugi list.

Pod koniec tego oblężenia podjął on jednak decyzję, która ściągnęła na niego hańbę w oczach współczesnych¹². Najpierw 2 czerwca 1098 oddalił się od reszty armii, rozbijając ze swym 4-tysięcznym wojskiem obóz w pobliskim porcie Aleksandretta (dzisiaj İskenderun w Turcji). Następnego dnia pozostali krzyżowcy wdarli się do Antiochii i zdobyli całe miasto poza cytadelą, jednak już dwa dni później pod murami zjawiły się wojska muzułmańskiej odsieczy pod wodzą atabega Mosulu Kurbughi. Nagle z oblegających chrześcijanie stali się oblężonymi. Ich położenie jeszcze nigdy nie było tak beznadziejne: wróg miał nad ich uszczuploną armią przytłaczającą przewagę liczebną, w mieście panował głód, rycerze byli pozbawieni swego atutu w postaci koni, zagrażały im dodatkowe ataki z nadal niezdobytej cytadeli. Z rozpaczliwą nadzieją wypatrywano jakiejś pomocy z zewnątrz. Stefan jednak, ujrawszy ze wzgórza niezliczone zastępy wrogów, postanowił czym prędzej wracać na zachód. Gdyby tego było mało, po drodze spotkał cesarza Aleksego z armią, która miała wesprzeć krzyżowców. Skutecznie przekonał władcę, że jest już za późno na ratunek – ten więc zawrócił i zastosował taktykę spalonej ziemi, aby zabezpieczyć się na przyszłość przed Turkami.

Gdy wojsko chrześcijan wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu zwyciężyło oblegających, wychodząc im naprzeciw w pole, łatwo narzucił się wniosek o dezercji Stefana. Również cesarz w oczach wielu stał się zdrajcą, a umowy zawarte w Konstantynopolu straciły tym samym ważność – pretekst ten pozwolił Boemundowi założyć w Antiochii własne państwo. Dziwny przebieg tych wydarzeń pozostawia jednak wiele wątpliwości, które stara się wyjaśnić John Pryor: otóż początkowe wycofanie Stefana, mimo że kronikarze nadali mu retrospektywnie inne znaczenie, mogło być tak naprawdę częścią planowanych przed szturmem manewrów mających na celu

¹⁰ Związany z italo-normańskim dworem Boemunda i Tankreda Radulf z Caen pisze, że to Stefan dowodził w tej bitwie i odpowiadał za zwycięstwo. *Quantam putas illud Blesensi gladio gloriam contulit?* „Jak wielką chwałę, myślisz, przyniosło to mieczowi Blois?” – Radulphus Cadomensis, *Gesta Tancredi in expeditione Hierosolymitana*, RHC Occ. III (1866), s. 646.

¹¹ Zaszczytem tym Stefan chwali się Adeli, a przyznanie mu go potwierdzają inne źródła. Guibert z Nogentu jako jeden z powodów wymienia właśnie jego biegłość w sprawach wojennych: Guibertus Novigentus, *Dei Gesta*, s. 132.

¹² Epizod ten wspomina niemal każde ze źródeł. Dla początkowego wycofania podają różne powody: biedę, tchórzostwo, a najczęściej chorobę lub udawaną chorobę. Podsumował to Pryor: J. H. Pryor, op. cit., s. 41–42. Brundage twierdził, że Stefan planował po prostu powrót do domu już od jakiegoś czasu z powodu narastających trudności w oblężeniu, czego zapowiedzią mają być ostatnie słowa jego drugiego listu: *quam citius potero me certe videbis*. Jednakże w tym samym liście hrabia Blois twierdzi, że dobrze mu się powodzi. Zob. J. A. Brundage, op. cit., s. 387–388.

uśpić czujność obrońców¹³. Dopiero po przybyciu armii Kurbughi – i po uprzedniej próbie oceny sytuacji ze wzgórza, co sugeruje zamiar powrotu – Stefan rzeczywiście zdecydował się na ucieczkę. W tej chwili było to zrozumiałe: ze swym niewielkim oddziałem nie byłby w stanie nic osiągnąć. Jednakże krzyżowcy cudem przetrwali i wkrótce doszło do ich uszu, że Stefan ich opuścił, a ponadto przekonał do takiej samej decyzji cesarza – mieli więc swoje zarzuty. Sposób, w jaki się to wydarzyło, oraz późniejszy niekorzystny rozwój reputacji Stefana skłoniły Johna Pryora do przydania mu miana „ofiary historii” – na pewno nie był on tchórzem ani dezterem.

W każdym razie później Stefan odzyskał honor. W rodzimej Francji patrzono z niechęcią na tych pielgrzymów, którzy porzucili wędrówkę, a gdy rozeszły się wieści o zdobyciu Jerozolimy (15 lipca 1099), zagroziła im wręcz ekskomunika¹⁴. Pod taką presją społeczną i ze strony Kościoła hrabia przyłączył się do kolejnej krucjaty (1101). Ponownie odwiedził Konstantynopol i cesarza Aleksego, a po zakończonej fiaskiem kampanii w Anatolii wyruszył do Ziemi Świętej, gdzie wypełnił swe śluby. Szykował się już do powrotu, ale za namową króla Baldwina wziął udział w drugiej bitwie pod Ramlą (17 maja 1102). Tam, albo wkrótce później w niewoli, poniósł śmierć jako krzyżowiec¹⁵.

O ŹRÓDLE

Znamy dwa listy Stefana z Blois do Adeli: jeden napisany po oblężeniu Nicei, ok. 24 czerwca 1097, i drugi napisany pod koniec oblężenia Antiochii, 29 marca 1098¹⁶. Od czasów nowożytnych fascynują one historyków. Zazwyczaj listy i w ogóle źródła z tej epoki są bardzo oficjalne i retoryczne, lecz w tym przypadku zwraca uwagę osobisty ton i bezpośredniość tekstu, zdradzająca charakter Stefana: rycerza łasego na zaszczyty i podarunki od cesarza, ciekawego świata obserwatora (np. porównanie wód Bosforu z Sekwaną albo zimy syryjskiej z europejską), tęskniącego męża. Nie są to oczywiście jakieś szczególnie intymne słowa, ale pamiętać należy, że wiadomości mogły być odczytywane publicznie, a także że powstawały z udziałem skryby –

¹³ J. H. Pryor, op. cit., s. 41–50. Tam wymieniono liczne argumenty. Dodatkowym do taktycznego powodów wycofania, o jakim nie wspomina Pryor, mogła być sprawa zapasów dla armii. Stefan, wszak wyznaczony na zarządcę wspólnych przedsięwzięć i funduszy, w Aleksandrecie mógł przy okazji szukać nowych źródeł zaopatrzenia, zaś wydzielenie z wojska tak liczny oddział (przypuszczalnie zawierającego licznych chorych i rannych) na pewno pozwoliło je nieco odciążyć w tej kwestii.

¹⁴ J. H. Pryor, op. cit., s. 51.

¹⁵ Ibidem, s. 54–55. Adela w trosce o duszę męża składała w kolejnych latach różne donacje: K. A. LoPrete, op. cit., s. 126–128.

¹⁶ Pierwszy list był wysłany w czasie, gdy krucjata ruszała w dalszą drogę spod Nicei, czyli ok. 24 czerwca. Drugi list zawiera wzmiankę, że został napisany w dzień po Passze, a Wielkanoc w 1098 przypadła na dzień 28 marca – zatem tekst powstałby 29 marca. *Epistulae et chartae ad historiam primi belli sacri spectantes*, red. H. Hagenmeyer, Innsbruck 1901, s. 54 i 75 [w kolejnych przypisach: *Epistulae*]; H. Hagenmeyer, *Chronologie de la première croisade (1094–1100)*, Paris 1902, s. 81 i 141.

w tym wypadku kapelana Stefana i Adeli o imieniu Aleksander¹⁷. Trudno stwierdzić, czy pisał on pod dokładne dyktando hrabiego, czy wedle jego ogólnych wytycznych. Co do swej formy, źródła te mniej więcej podążają za wymogami sztuki epistolograficznej epoki, choć wśród zachowanych listów są dość unikatowe pod względem swej ściśle narracyjnej treści i korespondentów niebędących duchownymi ani monarchami¹⁸. Ich łacina jest dość prosta, jednak tworzy konwencjonalną dla tego czasu prozę rytmiczną¹⁹.

Domniemuje się istnienia większej liczby listów Stefana do Adeli, a zwłaszcza dwóch, z których jeden miałby poprzedzać ów nicejski, a drugi antiocheński. Przesłanką dla pierwszego jest zawarte w liście nicejskim zdanie: *Vitae meae ac peregrinationis seriem a Constantinopoli litteratorie tibi mandare curavi, sed ne legato illi aliquod infortunium contigerit, tibi has rescribo litteras*, a także pewne tropy z czasów późniejszych²⁰. O drugim z tych przypuszczalnych listów świadczyć miałyby słowa w liście antiocheńskim: *Satis audisti, quia post captam Niceam civitatem non modicam pugnam cum perfidis Turcis habuimus*. Nie jest jednak jasne, czy Adela słyszała dosyć o walkach pod Doryleum poprzez tę hipotetyczną wiadomość od Stefana, czy raczej z krążących powszechnie wieści o dokonaniach krzyżowców albo z ust posłańca niosącego list. Wydaje się prawdopodobne, że Stefan wysyłał więcej wiadomości, ale trudno doszukiwać się na ich temat jakichkolwiek szczegółów.

Należy jeszcze wspomnieć sprawę autentyczności. Od edycji Hagenmeyera (1902) nikt jej nie poruszał, a listy stały się sławne jako dające wgląd prosto w myśli indywidualnego krzyżowca w czasie jego pielgrzymki. Dopiero niedawno Simon Parsons poświęcił tym tekstom artykuł, w którym wymienił argumenty za tym, iż podobnie jak wiele innych zachowanych listów z epoki, mogą nie być one tym, na co wyglądają – być może nie zostały nigdy wysłane ani nie napisał ich rzekomy autor, tylko ktoś, kto w ten sposób komponował ówczesnie narrację o wyprawie²¹. Chociaż Parsons nie posunął się wprost do wniosku o nieprawdziwość listów, to jednak postulował większą ostrożność w ich interpretacji. W każdym razie jest to unikatowe i bardzo wczesne źródło do I krucjaty, z zaskakująco odmiennym od pozostałych przekazem (np. w kwestii przyjęcia krzyżowców przez cesarza Aleksego albo zwycięstwa w Nicei). Badania Parsonsa, co ważniejsze, pozwoliły sprostować historię rękopisów i wydać obu tekstów.

¹⁷ Na pewno napisał on drugi z listów, jak wynika z *post scriptum* dodanego przez Stefana.

¹⁸ S. T. Parsons, *The letters of Stephen of Blois reconsidered*, „Crusades” 2018, t. 17, s. 5–6.

¹⁹ J. H. Pryor, op. cit., s. 66.

²⁰ S. T. Parsons, op. cit., s. 17–18.

²¹ S. T. Parsons, op. cit. Jako argumenty Parsons wymienia: podejrzaną podobieństwo tekstualne do pierwszych kronik o wyprawie, według niego wystarczające, by stwierdzić pochodzenie od wspólnego źródła; niepewną historię rękopiśmienną; nietypowy styl i strukturę; niespójności; mimo wszystko małą ilość cennych wieści od Stefana dla żony; wreszcie brak analizy tych listów w świetle nowych badań nad średniowieczną epistologafią. Te rozmyślenia rozwija i w dużej mierze kwestionuje Thomas W. Smith, podając argumenty za autentycznością listów – jego wniosek jest taki, że mogą one jedynie zawierać pewne interpolacje: T. W. Smith, *Rewriting the First Crusade: Epistolary Culture in the Middle Ages*, Woodbridge 2024, s. 61–82.

RĘKOPISY

Oba listy nie przetrwały w oryginale i mają współcześnie tylko po jednym rękopisie. Pierwszy z nich przechowywany jest w Biblioteca Apostolica Vaticana pod sygnaturą Reg. lat. 1283 pt. A²². Tekst źródła znajduje się na karcie 73v, a napisała go XII-wieczna ręka, tuż ponad sporządzonym w podobnym, XII-wiecznym piśmie tekstem listu Boemunda i innych przywódców I krucjaty do wszystkich chrześcijan, który jednak urywa się na tej karcie, niewątpliwie należącej pierwotnie do większej całości²³. Kodeks powstał na przełomie XVI/XVII w. w bibliotece własności Paula Petau, zaś jego pozostałe części są poświęcone różnorodnej tematyce astrologicznej, alegorycznej i historycznej²⁴.

Edycje listu brały pod uwagę inny hipotetyczny rękopis, dzisiaj zaginiony – na nim oparte byłoby wydanie w XVII-wiecznej *Histoire de Blois* Jeana Berniera²⁵. Zapewne chodzi tu jednak o ten sam manuskrypt. W każdym razie tradycja jest bardzo podobna i zawiera tylko trzy drobne różnice, mogące wynikać równie dobrze z próby emendacji w transkrypcji²⁶.

Jedyny manuskrypt drugiego listu znajduje się w Bibliothèque nationale de France pod sygnaturą lat. 14192, a jego tekst, spisany XII-wieczną ręką, widnieje na kartach 24v–26r²⁷. Na pierwszej karcie poprzedzony jest on responsorium „Loquebantur variis linguis” zapisanym w notacji neumatycznej. Podobnie jak poprzednie źródło, to również zostało wyrwane z wcześniejszej całości i włączone do późniejszej, nowożytnej kolekcji. Jej elementy zostały ze sobą w większości powiązane w bibliotece Paula Petau, ale nie jest do końca jasne, kiedy znalazły się wśród nich karty z omawianym listem²⁸. Kodeks zawiera oprócz tego m.in. listy opata Sugera i fragmenty dzieł Ivo z Chartres.

Również jak w przypadku pierwszego listu domniemywano istnienie innego, utraconego dziś rękopisu²⁹. Na nim miała być oparta transkrypcja w *Spicilegium* Luca d’Achery³⁰. Tutaj jednak, jak stwierdził Simon Parsons, był to bez wątpienia ten sam manuskrypt co dostępny nam dzisiaj³¹.

²² Manuskrypt jest dostępny do wglądu online poprzez Digital Vatican Library: https://digi.vatlib.it/view/MSS_Reg.lat.1283.pt.A/0156 [dostęp: 5.08.2025].

²³ List przywódców I krucjaty wydany w: *Epistulae*, s. 153–155.

²⁴ S. T. Parsons, op. cit., s. 7. Tam też dokładniejsze informacje o kodeksie.

²⁵ J. Bernier, *Histoire de Blois*, Paris 1682, s. XXIV–XXVI. Komentarz: ibidem, s. 291–292.

²⁶ S. T. Parsons, op. cit., s. 8.

²⁷ Ten manuskrypt można również przeglądać online poprzez stronę Gallica BnF pod adresem: <https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b90666887/f26.item> [dostęp: 5.08.2025].

²⁸ S. T. Parsons, op. cit., s. 9.

²⁹ *Epistulae*, s. 76; J. A. Brundage, op. cit., s. 380–381, przyp. 3.

³⁰ *Spicilegium, sive Collectio veterum aliquot scriptorum qui in Galliae bibliothecis, maxime Benedictinorum, latuerunt*, t. IV, ed. Luc d’Achery et al., Paris 1661, s. 257–261.

³¹ S. T. Parsons, op. cit., s. 10.

EDYCJE I TŁUMACZENIA

Pierwszy list doczekał się czterech przedwspółczesnych edycji: 1) we wspomnianej *Histoire de Blois* Jeana Berniera (1682), z transkrypcją rzekomo opartą na zaginionym rękopisie; 2) w *Museum italicum* Mabillona (1687)³²; 3) w serii *Recueil des historiens des croisades* (1866)³³; 4) w zbiorze *Epistulae et chartae* Hagenmeyera, w oparciu o wszystkie poprzednie wydania (1901)³⁴. Drugi list miał trzy wydania: 1) we wspomnianym *Spicilegium* Luca d'Achery (1661), rzekomo na podstawie zaginionego rękopisu; 2) w serii *Recueil des historiens des croisades* (1866), gdzie tekst jest identyczny ze *Spicilegium*³⁵; 3) w zbiorze *Epistulae et chartae* Hagenmeyera, który był przekonany, że jako pierwszy wziął pod uwagę rękopis z BnF³⁶.

W obu przypadkach Hagenmeyer, opatrując teksty obszernym komentarzem, położył właściwie kres wszelkiej dyskusji nad ich rękopiśmienną tradycją, lekcjami i autentycznością na ponad 100 lat. On sam swoje wnioski czerpał w dużej mierze z nieco wcześniejszych rozważań P. de Rianta w jego *Inventaire* listów krucjatowych³⁷. Simon Parsons wykazał jednak, że wszystkie nowożytnie edycje obu listów opierały się tak naprawdę na tych samych, pojedynczych i dostępnych nam dzisiaj rękopisach, natomiast uznany za ostatecznego wydawcę tych źródeł Hagenmeyer niesłusznie potraktował wcześniejsze wydania jako świadczące o innej, zaginionej tradycji. Z tego powodu do swojego artykułu Parsons załączył nową, zrewidowaną edycję obu listów (2018), opartą po prostu o jedyne zachowane manuskrypty i pomijającą dorobek wcześniejszych, błędnie splątanych ze sobą wydań³⁸.

Tłumaczenia obu listów, przede wszystkim na język francuski i angielski, są liczne i nie ma tu miejsca na ich wymienienie. W literaturze anglojęzycznej bodaj najczęściej używanym obecnie przekładem jest ten w zbiorze *Letters from the East* Malcolm Barbera i Keitha Bate'a³⁹. Niniejszy artykuł przedstawia pierwsze kompletne i naukowe tłumaczenie obu listów na język polski⁴⁰. Oparto je na tekście łacińskim według edycji Parsonsa⁴¹.

³² *Museum italicum, seu collectio veterum scriptorum ex bibliothecis italicis (tomus I in duas partes distinctus)*, ed. J. Mabillon et M. Germain, Lutetia Parisiorum 1687, pars II, s. 237–239.

³³ RHC Occ. III (1866), s. 885–887.

³⁴ *Epistulae*, s. 138–140.

³⁵ RHC Occ. III (1866), s. 887–890.

³⁶ *Epistulae*, s. 149–152.

³⁷ P. de Riant, *Inventaire critique des lettres historiques des croisades, 768–1100*, t. I–II, Paris 1880, s. 150–151 i 168–169 [nr LXXXVII i C].

³⁸ S. T. Parsons, op. cit., s. 25–29.

³⁹ *Letters from the East. Crusaders, Pilgrims and Settlers in the 12th–13th Centuries*, transl. by M. Barber and K. Bate, Abingdon, New York 2013 (Crusade Texts in Translation 18), s. 15–17 i 22–25.

⁴⁰ Ukazał się wcześniej polski przekład pierwszego listu, jednak różni się on znacznie od prezentowanego tutaj. Por. *List Stefana z Blois do żony Adeli*, tłum. J. Dębska, „Saeculum Christianum” 2019, t. 1, s. 229–232.

⁴¹ Za przykładem Parsonsa w tekście łacińskim interpunkcję rękopisów oznaczono wzniesioną kropką (·). Współczesną interpunkcję wprowadził niniejszy tłumacz.

List 1 – poblizze Nicei, ok. 24 czerwca 1097

Tekst oryginalny

Stephanus · comes · Adelæ comi-
tissæ, dulcissimæ amicæ, uxori suæ, ·
quicquid mens sua melius aut benignius
excogitare potest. · Notum sit dilectioni
tuæ Romaniam⁴² me cum omni honore
omnique corporea sospitate iter beatum
tenere. · Vitæ meæ ac peregrinationis se-
riem a Constantinopoli⁴³ litteratoriæ tibi
mandare curavi, · sed ne legato illi aliquod
infortunium contigerit, tibi has rescri-
bo litteras. · Ad urbem Constantinopo-
lim cum ingenti gaudio Dei gratia perve-
ni. · Imperator⁴⁴ vero digne et honeste et
quasi filium suum me diligentissime sus-
cepit, · et amplissimis ac preciosissimis
donis ditavit, et in toto Dei exercitu et
nostro⁴⁵ non est dux neque comes neque
aliqua potens persona, cui magis credat ·
vel faveat quam mihi. · Vere, mi dilecta,
eius imperialis dignitas me persepe mo-
nuit et monet, · ut unum ex filiis nostris
ei commendemus. · Ipse vero tantum

Tłumaczenie polskie

Hrabia Stefan hrabinie Adeli, naj-
słodziej przyjaciółce, swojej żonie, [ży-
czy] wszystkiego, co jego umysł może
wymyślić najlepszego i najprzyjemniej-
szego. Niech będzie wiadome twojej mi-
łości, że z całą godnością i w pełnym
zdrowiu ciała trwam w błogosławio-
nej wędrówce przez Romanie⁴². Koleje
mego życia i wędrówki od Konstantyno-
pola⁴³ postarałem się dostarczyć ci lis-
townie, ale na wypadek, gdyby posłańca
miało spotkać jakieś nieszczęście, piszę
do ciebie ten list jeszcze raz. Do miasta
Konstantynopol dotarłem, Bogu dzięki,
z wielką radością. Cesarz⁴⁴ zaś przyjął
mnie godnie i szacownie, niczym włas-
nego syna z największą troską, a ubo-
gacił mnie najwspanialszymi i najdroż-
szymi darami – nie ma w całym wojsku
Boga i naszym⁴⁵ takiego księcia, hra-
biego czy jakiejś potężnej osoby, której
by bardziej ufał lub sprzyjał niż mnie.

⁴² *Romania*, czyli Bizancjum, a tutaj w węższym znaczeniu Anatolia. Nazwa pochodzi od tej, jaką Bizantyńczycy posługiwali się w odniesieniu do samych siebie: *οἱ Ῥωμαῖοι*, czyli po prostu „Rzymianie” (określenie „Bizantyńczycy” ukuto w czasach nowożytnych, łacinnicy nazywali ich powszechnie Greka-mi). Stąd także turecka nazwa *Rûm*.

⁴³ Przyimek *a/ab* należy tu według mnie rozumieć czasowo jako część wyrażenia: *vitæ meæ ac peregrinationis seriem a Constantinopoli* – „koleje mego życia i wędrówki od pobytu w Konstantynopolu”. Nie spotkałem się wprawdzie gdzie indziej z taką interpretacją – poprzedni wydawcy i tłumacze rozumieli ten przyimek miejscowo, tzn., że ów wcześniejszy, przepisywany teraz list był wysłany z Konstantynopola. W takim wypadku powstaje jednak drobna sprzeczność, ponieważ nowy list – mający, jak sugerują słowa *tibi has litteras rescribo*, powtarzać poprzedni – opisuje przede wszystkim wydarzenia już po opuszczeniu Konstantynopola przez Stefana, a nie z wydarzeń przed Konstantynopolem. Dla Parsonsa jest to wręcz jedna z niespójności sprawiających, że list jest podejrzany. Por. S. Parsons, op. cit., s. 16–17.

⁴⁴ Aleksy I Komnen, cesarz Bizancjum (1081–1118).

⁴⁵ Tego rodzaju wyrażen, wzmiankujących w genetiwie Boga, Chrystusa albo chrześcijan, krzyżowcy używali w odniesieniu do całości swej złączonej armii. Podobnie, gdy mówili o przeciwnikach, nazywali ich np. „wrogowie Boga i nasi” – takie określenie pojawia się w drugim liście.

tamque præclarum honorem se ei adtributurum promisit, quod nostro minime inuidebit. · In veritate tibi dico, hodie talis vivens homo non est sub cælo. · Ipse enim omnes principes nostros⁴⁶ largissime datat, · milites cunctos donis relevat, · pauperes omnes dapibus recreat. · Prope Niceam⁴⁷ civitatem est castrum nomine Civitot⁴⁸, iuxta quod maris currit brachium⁴⁹, per quod naves propriæ pii imperatoris die noctuque usque Constantinopolim currunt, · quæ inde pauperum cibos ad castrum ferunt, qui eis innumeris cotidie distribuuntur. · Nostris quoque temporibus, ut nobis videtur, non fuit princeps universa morum honestate adeo præclarus: · pater, mi dilecta, tuus⁵⁰ multa et magna dedit, sed ad hunc pene nichil fuit. · Hæc parva de eo tibi scribere dilexi, · ut paululum, quis esset,

Doprawdy, moja droga, jego cesarska mość bardzo często radził i radzi, byśmy powierzyli mu jednego z naszych synów: on zaś obiecał, że tak dalece i tak świetne mu nada zaszczyty, że bynajmniej nie będzie ku nam patrzył z zawiścią. Mówię ci naprawdę, nie ma pod niebem takiego [drugiego] żywego człowieka. On bowiem każdego z naszych przywódców⁴⁶ najhojniej ubogaca, wszystkich rycerzy wspiera darami, każdego biednego pokrzepia ucztami. Opodal miasta Nicea⁴⁷ jest zamek o nazwie Kibotos⁴⁸, a przy nim biegnie odnoga morza⁴⁹ – po niej statki własności łaskawego cesarza dniem i nocą płyną aż do Konstantynopola, by stamtąd zwozić do zamku pokarm dla ubogich, rozdawany codziennie niezliczonym spośród nich. Nie było w naszych czasach, jak nam się zda-

⁴⁶ Słowem *principes* krzyżowcy nazywali zbiorowo możnowładców, którzy przyłączyli się do wyprawy z własnym kontyngentem i nie mieli w jej trakcie żadnego zwierzchnika nad sobą: przede wszystkim byli to Rajmund z St. Gilles, biskup Ademar z Le Puy, Boemund z Tarentu, Gotfryd z Bouillion, Robert Krótkonogi, Robert Flandryjski i Stefan z Blois. Tworzyli oni radę, która dowodziła pielgrzymką: jej grono było raz węższe, raz szersze, często obejmowało krzyżowców niższej rangi. Godna podziwu jest przy tym ich całkiem zgodna współpraca mimo braku jakiegokolwiek konkretnej władzy zwierzchniej (Stefana mianowano tylko „zarządcą” wspólnych działań). Poszczególnym z możnowładców przysługiwały różne tytuły (*dux*, *comes*), natomiast *principes* to w tym wypadku po prostu „wodzowie” lub „przywódcy”. O przywództwie I krucjaty zob. J. Riley-Smith, *The First Crusade and the idea of crusading*, London–New York 2003, s. 86–87; C. Kostick, *The Social Structure of the First Crusade*, Leiden–Boston 2008 (The Medieval Mediterranean. Peoples, Economies and Cultures 76), s. 243–269.

⁴⁷ Nicea albo Nikea, jedno z najważniejszych historycznie miast Anatolii, po podboju przez Seldżuków (1081) stolica Sułtanatu Rūmu. Dzisiejszy İzmit w Turcji.

⁴⁸ Kibotos, dzisiejszy przylądek Hersek nad Zatoką İzmit w Turcji, a w starożytności Helenopolis w Bitynii. Cesarz Aleksy zbudował tu port i zamek dla swoich angielskich najemników, a nawet ufundował tam kluniacki klasztor. Podczas I krucjaty przygotował to miejsce na obóz dla przeprawiających się do Azji krzyżowców, dbając o sprawny przepływ towarów do nich. Zob. Ordericus Vitalis, *Historia Ecclesiastica*, t. 2, red. i tłum. M. Chibnall, Oxford 1969, s. 202–203; P. Frankopan, *The First Crusade: the call from the East*, Cambridge, Massachusetts 2012, s. 114.

⁴⁹ W łacinie *brachium maris*, dosł. „ramię morskie”, oznaczać może dowolny fragment morza, np. cieśninę lub zatokę, dlatego trudno to wyrażenie tłumaczyć na j. polski w konsekwentny sposób („odnoga morza”? „wody”?). W tym wypadku chodzi o szlak wodny między Konstantynopolem a Kibotos, czyli wschodni kraniec Morza Marmara wraz z Zatoką İzmit.

⁵⁰ Wilhelm Zdobywca, książę Normandii (1035–1087) i król Anglii (1066–1087).

cognosceres. · Post dies vero X⁵¹, per quos me secum venerabilissime habuit, · ab eo quasi a patre discessi. · Ipse vero mihi naves praecepit praeparari, per quas tranquillum maris brachium⁵², quod eandem circumdat urbem, citissime transivi. · Quidam illud Constantinopolitanum maris brachium seivum ac periculosum dicebant, quod falsum est, · nam in eo plusquam in Marna vel Siquana minime dubitandum est. · Inde ad aliud, quod Sancti Georgii brachium⁵³ dicitur, venimus. · Illud quidem, quia navium copiam reperire minime potuimus, ascensu⁵⁴ superavimus. · Ad Nichomediam⁵⁵, urbem desolatam a Turcis, in qua beatus martyr Pantaleon⁵⁶ pro Christo passus est, ubi praedictum maris brachium caput et finem habet, iter nostrum direximus. · Deinde ad maximam urbem Niceam, Deum benedicentes, cucurrimus. · Niceam autem, mi dilecta, plusquam trecentae altae turres cum muris mirificis claudunt. · Turcos in ea audaces pugnatores invenimus, · ubi infinitum Dei exercitum iam per IIII septimanas⁵⁷ cum Nicenis mor-

je, władcy odznaczającego się tak kompletną szlachetnością w swym postępowaniu: ojciec twój⁵⁰, moja droga, dawał liczne i wielkie dary, lecz przy nim był prawie niczym. Te skromne wieści o nim pragnąłem ci napisać, abyś poznała choć troszeczkę, jaki jest. Po dziesięciu dniach⁵¹, przez które trzymał mnie przy sobie z największą czcią, rozstałem się z nim jakby z ojcem. On zaś nakazał przygotować dla mnie statki, bym na nich co prędzej przebył morskie wody⁵² otaczające to miasto. Niektórzy mówią, że owe konstantynopolikańskie wody są gwałtowne i niebezpieczne, co jest nieprawdą: mniej tu bowiem niepewności niż na Marnie czy Sekwanie. Z nich dotarliśmy nad inną odnogę morza, która nosi imię św. Jerzego⁵³. Tę jednak, ponieważ nie mogliśmy znaleźć dość statków, pokonaliśmy wspinaczką⁵⁴ [po lądzie wzdłuż brzegu]. Skierowaliśmy naszą drogę do Nikomedii⁵⁵, miasta spustoszonego przez Turków, gdzie święty męczennik Pantaleon⁵⁶ cierpiał męki dla Chrystusa, a wspomniana morska odno-

⁵¹ Stefan z Blois przebywał w Konstantynopolu w dniach 14–28 maja 1097, a w tym przez dziesięć ostatnich dni był zakwaterowany w pałacu cesarza. Zob. H. Hagenmeyer, *Chronologie*, s. 71.

⁵² W tym wypadku chodzi o cieśninę Bosfor, nad którą znajduje się Konstantynopol. Krzyżowcy przeprawili się przez nią na azjatycką stronę.

⁵³ Stefan ma tu na myśli dzisiejszą Zatokę İzmit (dawniej brała ona nazwę od Nikomedii, a jeszcze wcześniej od miasta Astakos/Olbia). W j. polskim w historycznych kontekstach można się spotkać z nazwą Ramię św. Jerzego w odniesieniu do Bosforu lub Morza Marmara, ale wprowadza to w błąd, bowiem „ramieniem”, jak wspomniano, nazywano po prostu fragment morza – nie jest to nic unikatowe dla tej nazwy.

⁵⁴ Zdanie to należy rozumieć tak, że zamiast przeprawiać się w poprzek zatoki na drugą stronę, co przy dostępnej liczbie statków było nieopłacalne, krzyżowcy obeszlą całą zatokę, wspinając się wzdłuż jej brzegu, aż tym sposobem znaleźli się naprzeciwko początkowego punktu.

⁵⁵ Nikomedia, dzisiejszy İzmit w Turcji.

⁵⁶ Św. Pantaleon (280–305), męczennik, patron lekarzy. W późniejszym średniowieczu jeden z Czternastu Świętych Wspomożycieli.

⁵⁷ Stefan z Blois i Robert z Normandii przyłączyli się do oblężenia 3 czerwca 1097, a trwało ono od 6 maja 1097, kiedy przybyła tam pierwsza część armii: H. Hagenmeyer, *Chronologie*, s. 75.

tiferum conflictum habere repperimus. · Solimannus⁵⁸, Turcorum princeps, paulo ante quam nos ad exercitum venissemus, cum magno exercitu in nostros, paratus ad bellum, subito irruerat, estimans se quodam impetu posse irrumpere in urbem, ut subveniret suis; · quæ prava intentio aliter, quam putavit, Dei misericordia evenit. · Nostri autem, velocissime parati, Turcos animis ferocibus receperunt, · qui statim vertentes terga se in fugam omnes dederunt. · Nostri eos acerrime insequentes multos de eis interfecerunt · et per magnum spatium terræ vulnerando, · occidendo, · eos fugarunt; · et nisi essent ardui montes nostris innoti, · eadem die⁵⁹ in magnum et in inmedicabile dampnum corruissent. · De nostris omnibus nemo tunc periit. · Sed postea noster communis magnus exercitus multos acerrimosque congressus exercens cum balistis et arcubus multos ex Turcis et de maioribus interfecit, · de nostris quidam occisi sunt, · sed vere non multi: · nominativus miles nullus nisi Flandrensis Balduinus, comes de Ganz⁶⁰. · Videntes igitur Deo digni principes nostri Niceam adeo, ut prædiximus, turrigeratam armis tantum non posse superari, ligneas altissimas turres cum propugnaculis et diversis instrumentis grandi labore construxere. · Quod Turci aspicientes, timore subacti, urbem imperatori per nuncios reddidere, · ea condicione, ut nudos de civitate eis liceret per conductum exire · et vivi in imperatoris vinculis haberentur. · Quod audiens venerabilis impera-

ga ma początek i koniec. Stąd pobieżyliśmy do wielkiego miasta Nicei, błogosławiąc Boga. Niceę zaś, moja droga, okala więcej niż trzysta wysokich wież z cudownymi murami. W niej trafiliśmy na zuchwałych tureckich wojowników: tam, jak odkryliśmy, niezliczona armia Boża już od czterech tygodni⁵⁷ toczyła śmiertelną walkę z nicejczykami. Sulejman⁵⁸, władca turecki, niedługo przed tym, jak doszliśmy do armii, gotów do wojny napadł nagle na naszych z wielkim wojskiem, licząc, że uda mu się z pewnym impetem przedrzeć do miasta, aby wspomóc swoich: który to podstępny zamiar dzięki Bożemu miłosierdziu wypełnił się inaczej, niż przypuszczał. Nasi, naprędce gotowi, z mężnym duchem odparli Turków, a ci, wnet zawracając, rzucili się wszyscy w tył do ucieczki. Nasi, ścigając ich zawzięcie, zgładzili wielu z nich i pognali przez wielką odległość raniąc i zabijając; i gdyby nie strome, nieznane naszym góry, tego dnia⁵⁹ zadaliby im wielką i nieuleczalną stratę. Spośród wszystkich naszych nikt wtedy nie zginął. Natomiast później nasze złączone wielkie wojsko, tocząc liczne żaźarte potyczki, z kuszy i łuków zabiło wielu Turków i ich przywódców; wtedy co prawda niektórzy zginęli, ale naprawdę nieliczni: żaden znaczący rycerz poza Baldwinem Flandryjskim, hrabią Gandawy⁶⁰. Wodzowie więc nasi, godni Boga, widząc, że Nicea, jak zapowiedzieliśmy, jest tak owieźowana, i że nie da się jej przemóc samą bronią, wzniesli

⁵⁸ Kiliç Arslan I, syn Sulejmana I, seldżucki sułtan Rūmu (1092–1107).

⁵⁹ Bitwa ta miała miejsce 16 maja 1097: H. Hagenmeyer, *Chronologie*, s. 73–74.

⁶⁰ Baldwin, *advocatus* Gandawy i gandawskiego opactwa św. Piotra oraz pan miasta Aalst.

tor ad nos usque propere pervenit. · In suam autem Niceam intrare minime audens, ne eum infinita populorum turba, quem⁶¹ tanquam patrem pium venerabatur, exultando comprimeret, · in marina quadam insula⁶² sua prope nos secessit; · ad quem omnes principes nostri præter me et comitem Sancti Egidii⁶³ cucurrerunt, · ut cum eo de tanta victoria congratularentur, · quos omnes nimio, ut debuit, affectu recepit. · Et quia ne casu superveniret civitati et exercitui nostro inimicissima Turcorum turba me remansisse ad urbem audivit, · gavisus est valde. · Altius vero atque letius, quod tunc remansi, ipse recepit, quasi aureum montem ei dedissem. · In eadem qua manebat insula magnus imperator de spoliis Niceæ urbis sic ordinavit preciosiora, ut scilicet aurum, · gemmas, · argentum, · pallia, · equos et huiusmodi · milites habeant, · omnia vero victualia peditibus⁶⁴ distribuantur; · principes cunctos · de propriis thesauris suis se ditatuos disposuit. · Sicut prædiximus, Deo triumphante, reddita est maxima Nicea X^oIII^o kal. Iulii⁶⁵. · Legitur in primitiva ecclesia sanctos patres apud Niceam sanctam synodum⁶⁶ celebrasse, · et ibi Arriana

z wielkim wysiłkiem wysokie drewniane wieże ze strzelnicami i różnymi machinami. Spostrzegając to Turcy, przejęci strachem, przez posłańców oddali miasto cesarzowi – pod tym warunkiem, że pozwoli im ogołoconym wyjść z miasta wraz z eskortą i że pozostaną żywi w niewoli cesarza. Słyszając to, czcigodny cesarz przybył pośpiesznie aż do nas, lecz nie śmiał wkraczać do swej Nicei, ażeby go niezliczony tłum ludzi, [który]⁶¹ go czcił jak łaskawego ojca, w uniesieniu nie przytłoczył. Wycofał się na pewną swą morską wyspę⁶² w naszym pobliżu: tam zeszli się do niego wszyscy nasi wodzowie prócz mnie i hrabiego Św. Idziego⁶³, aby z nim świętować takie zwycięstwo. Ich wszystkich przyjął z niezmierną, jak był winien, życzliwością. A skoro usłyszał, że ja pozostałem w mieście na wypadek, gdyby nieprzyjacielska horda Turków miała zaskoczyć miasto i nasze wojsko, ucieszył się bardzo: przyjął to, że wtedy pozostałem, zaiste z głęboką radością, jakbym podarował mu górę złota. Na tej wyspie, gdzie zasiadywał, wielki cesarz tak zarządził cenniejszymi łupami z miasta Nicei, że mianowicie złoto, klejnoty, srebro, płasz-

⁶¹ Do zdania wyraźnie wkradł się błąd (najprostszą poprawką byłoby *quæ eum* zamiast *quem*), ale sens jest jasny: lud Nicei według Stefana czcił Aleksego jak ojca, tak iż mógłby go przytłoczyć.

⁶² Anna Komnena donosi, że cesarz rezydował wówczas w pobliżu Pelekanos: Anne Comnène, *Alexiade* (t. 1–3), red. i tłum. B. Leib, Paris 1937–1945, s. 16. Miejscowość ta była położona nad Zatoką Nikomedyjską, choć nie wiadomo, gdzie dokładnie. Runciman umiejscawia ją na północnym brzegu, naprzeciwko Kibotos: S. Runciman, *op. cit.*, s. 126.

⁶³ Taki przydomek nosił Rajmund, hrabia Tuluzy, książę Narbonne i margrabia Prowansji (1094–1105) oraz hrabia Trypolis (1102–1105), pod którego panowaniem znajdowało się słynne opactwo św. Idziego w St-Gilles-du-Gard. Należał do przywódców I krucjaty.

⁶⁴ Wyrazu tego zapewne nie należy interpretować dosłownie jako pieszych żołnierzy, tylko jako biedniejszą, nie-rycerską warstwę armii.

⁶⁵ 19 czerwca 1097.

⁶⁶ Sobór w Nicei (19–25 lipca 325), uznawany za I sobór powszechny. Najważniejszym jego dziełem było dopracowanie doktryny o Trójcy Świętej.

heresi destructa, Sanctæ Trinitatis fidem Spiritu Sancto docente eos confirmasse: · et quæ peccatis postea exigentibus, facta fuerat magistra erroris, nunc, Deo propiciante, per peccatores servos suos facta est discipula veritatis. · Dico tibi, mi dilecta, quia de sepe dicta Nicea usque Iherusalem per V septimanas⁶⁷ pervenimus, nisi Anthiochia obstiterit nobis.

cze, konie i tym podobne otrzymali ryce-
rze, podczas gdy cała żywność była roz-
dana piechurom⁶⁴; każdego zaś wodza
ubogacił z własnego skarbcza. Jak zapo-
wiedzieliśmy, na triumf Boga odzyskano
Niceę w trzynasty dzień przed kalendami
lipcowymi⁶⁵. Czyta się, że święci ojco-
wie pierwotnego Kościoła odbyli w Ni-
cei święty synod⁶⁶, a zniszczywszy tam
herezję ariańską, potwierdzili pod nauką
Ducha Świętego wiarę w Świętą Trójkę.
I ta oto [Nicea], która była – zanim wy-
pędzono później grzech – nauczycielką
błędu, teraz z Bożej łaski przez grzesz-
nych Jego sługów uczyniona została
uczennicą prawdy. Mówię ci, moja dro-
ga, że ze wspomnianej Nicei do Jeruza-
lem dotrzemy w pięć tygodni⁶⁷, o ile An-
tiochia nas nie zatrzyma.

List 2 – obóz krzyżowców pod Antiochią, 29 marca 1098

Tekst oryginalny

Stephanus comes · Adæ, · dulcissimæ
atque amabilissime coniugi, · karissimis-
que filiis suis · atque cunctis fidelibus
suis, tam maioribus, quam minoribus, to-
cius salutis gratiam · et benedictionem. ·
Credas certissime, karissima, quod nun-
tius iste, quem dilectioni tuæ misi, · sa-
num me atque incolumem atque omni
prosperitate magnificatum Dei gratia di-
misit ante Antiochiam. · Etiam ibi cum
omni electo Christi exercitu sedem Do-
mini Ihesu cum magna eius virtute per

Tłumaczenie polskie

Hrabia Stefan Adeli, najśladziej i naj-
ukochańszej małżonce, oraz dzieciom
swoim, jak również wszystkim swym
poddanym, tak wielkim, jak i małym,
[życzy] łaski pełnego zdrowia i błogo-
sławieństwa. Możesz wierzyć najpew-
niej, najdroższa, że ten posłaniec, któ-
rego wysłałem twojej miłości, zostawił
mnie pod Antiochią z Bożej łaski zdro-
wego, bez szwanku i cieszącego się po-
myślnością we wszystkim. Wraz z całym
doborowym wojskiem Chrystusa i jego

⁶⁷ Byłby to prawdopodobny czas wędrówki z Nicei do Jeruzalem szybkim tempem, jednak Antiochia i inne przeszkody zgodnie z obawami stanęły na drodze. Minęły odtąd niemal dwa lata, zanim krzyżowcy stanęli pod Jerozolimą (7 czerwca 1099).

XX^{ti} III^{res} continuas septimanas⁶⁸ tenueramus. · Scias pro certo, mi dilecta, quod aurum et argentum aliasque diuitias multas duplo nunc habeo, quam tunc, quando a te discessi, mihi dilectio tua attribuisset. · Nam cuncti principes nostri communi consilio tocius exercitus · me dominum suum atque omnium actuum suorum provisorem · atque gubernatorem, etiam me nolente, usque ad tempus constituerunt. · Satis audisti, quia post captam Niceam civitatem · non modicam pugnam cum perfidis Turcis habuimus · et eos Domino Deo subueniente devicimus. · Primum posthæc tocius Romanie partes Deo adquisivimus, · postea Cappadociam: · atque in Cappadocia quendam Turcorum principem Assám⁶⁹ nomine habitare cognovimus. · Illuc iter nostrum direximus; · cuncta vero castra illius vi devicimus · et eum in quoddam firmissimum castrum in alta rupe situm fugavimus. · Terram quoque ipsius Assám uni ex nostris principibus⁷⁰ dedimus, · et ut prædictum Assám debellaret, cum multis Christi militibus ibi eum dimisimus. · Deinde per mediam Armeniam⁷¹ semper nos insequentes nefandos Turcos · usque ad magnum flumen Eufraten fugavimus · et etiam ad ripam eiusdem fluminis dimissis cunctis sarcinis · et saumariis suis per medium flumen in Arabiam⁷² fugerunt. · Ex ipsis vero Turcis audatiores milites · nocte

wielką mocą prowadziliśmy tam oblężenie [w imię] Pana Jezusa już od dwudziestu trzech nieprzerwanych tygodni⁶⁸. Wiedz na pewno, moja droga, że złota, srebra i innych bogactw mam teraz dwa razy tyle, ile przydzieliła mi twoja miłość, gdy się z tobą rozstałem. Albowiem wszyscy wodzowie nasi za wspólną zgodą całego wojska uczynili mnie tymczasowo panem swoim oraz nadzorcą i zarządcą wszystkich swych działań, nawet wbrew mojej woli. Dosyć słyszałaś o tym, jak po zdobyciu Nicei stoczyliśmy niewielką bitwę z nikczemnymi Turkami i ich z pomocą Pana Boga zwyciężyliśmy. Potem najpierw odzyskaliśmy dla Pana części całej Romanii, a później Kapadocję – w Kapadocji zaś, jak się dowiedzieliśmy, przebywał pewien turecki wódz Hasan⁶⁹. Tam skierowaliśmy naszą drogę; wszystkie zamki tamtego zdobyliśmy siłą, a jego samego zapędziliśmy do pewnej potężnej twierdzy położonej na wysokiej skale. Ziemię owego Hasana powierzyliśmy jednemu z naszych wodzów⁷⁰ i dla walki ze wspomnianym Hasanem zostawiliśmy go tam wraz z wieloma rycerzami Chrystusa. Stąd przez środek Armenii⁷¹ popędziliśmy wciąż prześladowających nas Turków aż do wielkiej rzeki Eufrat, a nawet na sam jej brzeg, gdzie porzucając swe zaopatrzenie i juczne zwierzęta, uciekli oni przez środek rzeki do Arabii⁷². Z tych zaś Turków co odważ-

⁶⁸ Oblężenie Antiochii zaczęło się 20 października 1097, dokładnie 161 dni – 23 tygodnie – przed napisaniem listu.

⁶⁹ Hasan, turecki emir Kapadocji w 1097, wasal sułtana Rūmu.

⁷⁰ Mowa o prowansalskim rycerzu Piotrze z Aulps. Zob. S. Runciman, op. cit., s. 158.

⁷¹ Chodzi o tzw. Małą Armenię, czyli region obejmujący Cylicję oraz góry na wschód od Kapadocji – Ormianie migrowali do niego pod presją najazdów tureckich, tworząc tam niezależne lub tylko formalnie zależne od Bizancjum państewka.

⁷² W tym wypadku Arabia to raczej Mezopotamia, terytorium arabskich Abbasydów.

ac die cursu veloci in Siriam regionem intrantes, · ut in regiam urbem Antiochiam⁷³ intrare valerent ante adventum nostrum, festinarunt. · Cunctus vero Dei exercitus hoc cognoscens, cunctipotenti Domino gratias laudesque dignas dederunt. · Ad principalem prædictam urbem Antiochiam cum magno gaudio nos properantes eam obsedimus · et cum Turcis sepiissime ibi plurimas confectiones habuimus; · et in veritate septies cum civibus Antiocenis · et cum innumeris adventantibus ad subveniendum sibi auxiliis, · quibus obviam occurrimus, animis ferocioribus, Christo præeunte, pugnâvimus · et in omnibus VII^{tem} præliis prædictis, Domino Deo cooperante, convicimus, · et de ipsis sine omni numero verissime interfecimus. · In ipsis vero præliis et in plurimis in civitatem factis congressionibus, de Christicolis confratribus nostris multos occiderunt, · quorum vere animas ad Paradisi gaudia⁷⁴ intulerunt. · Antiochiam vero urbem maximam ultra quam credi potest fortissimam atque inexpugnabilem repperimus. · Audaces itaque milites Turci plus quam Ve milia intra civitatem confluerant · exceptis Sarracenis⁷⁵, · Publicanis⁷⁶, · Arabibus, Turcopolitanis⁷⁷, · Siriis, · Ar-

niejsi rycerze, zdążając w szybkim tempie dniem i nocą do kraju Syrii, śpieszyli się, żeby wejść do królewskiego miasta Antiochii⁷³ przed naszym przybyciem. Całe wojsko Boże, dowiedziawszy się o tym [strachu Turków], składało należyte dzięki i pochwały Panu wszechmogącemu. Pośpieszywszy do wspomnianego stołecznego miasta Antiochii z wielką radością, oblężyliśmy je i mieliśmy tam z Turkami częste i liczne potyczki – a mianowicie walczyliśmy siedem razy w zaciekłym zapamiętaniu pod przewodnictwem Chrystusa z mieszkańcami antiocheńskimi i z niezliczonymi posiłkami, którym stawaliśmy naprzeciw, aż we wszystkich siedmiu wspomnianych bitwach, we współpracy z Panem Bogiem, zwyciężyliśmy, a doprawdy zabiliśmy tylu spośród nich, że nie da się zliczyć. W bitwach tych i licznych starciach w mieście zabito także wielu z naszych chrześcijańskich współbraci, a dusze ich zostały zaiste wniesione do radości Raju⁷⁴. Wielkie miasto Antiochia, jak odkryliśmy, było potężniejsze, niż da się uwierzyć, i nie do zdobycia. Więcej niż pięć tysięcy śmiałych Turków zbiegło zatem do miasta, nie licząc Saracenów⁷⁵, Publikanów⁷⁶, Arabów, Turkopoli⁷⁷,

⁷³ Antiochia była niezwykle ważnym dla chrześcijan i Bizancjum miastem, stanowiła siedzibę jednego z pięciu patriarchów. Trafiła pod panowanie tureckie w 1084.

⁷⁴ Pielgrzymi, którzy ginęli na wyprawie w imię Chrystusa, zwłaszcza w walce z poganami, ponosili w powszechnej opinii śmierć męczeńską, zatem trafiali bezpośrednio do Raju.

⁷⁵ Znaczenie tej nazwy było płynne, a w przyszłości zaczęła oznaczać ogólnie muzułmanów. Tutaj ma to być jeden z ludów muzułmańskich.

⁷⁶ Nazwa zapewne wywodząca się od heretyckiej sekty paulicjan, których Bizantyńczycy zwalczyli od VII w.

⁷⁷ Tzw. turkopole byli bizantyńskimi żołnierzami tureckiego pochodzenia, ale wśród krzyżowców ta nazwa, którą poddawano różnym interpretacjom, zaczęła żyć własnym życiem (np. według jednej wersji byli to potomkowie matek chrześcijańskich, ale tureckich ojców). Tutaj autor ma na myśli jakiś odrębny lud albo może sturkizowanych przedstawicieli innych ludów.

meniis, · aliisque gentibus diversis, quarum multitudo infinita inibi convenerat. · Pro his igitur inimicis Dei · et nostris oppugnandis multos labores et innumera mala Dei gratia huc usque sustinuimus. · Multi etiam iam sua omnia hac in sanctissima passione consumpserunt. · Plurimi vero de nostris Francigenis⁷⁸ temporalem mortem fame subissent, · nisi Dei clemencia · et nostra pecunia⁷⁹ eis subvenisset. · Per totam vero hiemem ante sepe dictam Antiochiam civitatem frigora perniemia · ac pluviarum immoderatas habundantias pro Christo Domino perpassi sumus. · Quod quidam dicunt, vix posse pati aliquem in tota Siria solis ardorem, falsum est, · nam hiems apud eos occidentali nostrae similis est. · Cum vero Caspianus⁸⁰, Antiochiae admiraldus⁸¹, id est princeps et dominus, se adeo a nobis praegravatum conspiceret, · misit filium suum Sensadolo⁸² nomine principi, qui tenet Jerosolimam⁸³, · et principi de Calep Rodoan⁸⁴ · et principi de Damasco Docap⁸⁵. · Item misit in Arabiam · propter Bolianuth⁸⁶ · et in

Syryjczyków, Ormian i różnych innych ludów, których nieskończone mnóstwo się tam zgromadziło. Z powodu natarć tych nieprzyjaciół Boga i naszych wytrzymaliśmy jak dotąd z Bożej łaski wiele trudności i niezliczone niegodziwości. Wielu też straciło już w najświętszej męce cały swój dobytek. Liczni zaś z naszych Franków⁷⁸ ponieśliby śmierć doczesną z głodu, gdyby Boża łaskowość i nasze pieniądze⁷⁹ ich nie wspomogły. Przez całą natomiast zimę pod wspomnianym miastem Antiochii znosiliśmy dla Chrystusa Pana nadmierne mrozy i nieumiarkowany potok deszczów. To, co niektórzy mówią, że w całej Syrii ledwo da się znieść żar słońca, jest nieprawdą: bo zima u nich jest podobna do naszej zachodniej. Kiedy zaś Kaspian⁸⁰, emir⁸¹ Antiochii, to jest przywódca i pan, spostrzegł, iż aż tak go przygnietliśmy, wysłał syna swego imieniem Sensadol⁸² do wodza, który trzyma Jerozolimę⁸³, oraz do wodza Aleppo Rodoana⁸⁴ i wodza z Damaszku Dokapa⁸⁵. Podobnież posłał do Arabii po Bolianutha⁸⁶ i do

⁷⁸ Nom. sg. *Francigena*, synonim używanej powszechniej nazwy *Francus*. Pierwsza krucjata składała się w większości z Franków, dlatego tak jej uczestników niekiedy zbiorczo określano.

⁷⁹ Zasadniczo każdy pielgrzym na wyprawie sam się zaopatrywał, jednakże przywódcy, którzy dysponowali nieporównywalnie większymi środkami (zarówno dzięki bogactwu wyniesionemu z domu, jak i darom od cesarza Aleksego), nieraz wspierali uboższych jałmużną lub umożliwiali im zarobek na swojej służbie. Kilku kronikarzy, charakteryzując Stefana, podkreślało jego hojność. Zob. *Epistulae*, s. 51.

⁸⁰ Jaghi-Sijan, seldżucki emir Antiochii (1087–1098).

⁸¹ *Admiraldus* to słowo z j. arabskiego (zniekształcone *ʿamīr*), dlatego Stefan dodaje wyjaśnienie – „wódz” albo „pan” (dziś funkcjonuje zapożyczenie „emir”). Wyraz ten, skojarzony z łacińskim czasownikiem *admiror*, dał początek słowu „admirał” w licznych językach europejskich.

⁸² Šams ad-Daulah, syn Jaghi-Sijana.

⁸³ Jerozolimą współrządzili wówczas z ramienia Seldżuków Suqmān i ʿIlghāzī, synowie Artuqa (zm. 1091). W sierpniu 1098 miasto odebrali im Fatymidzi.

⁸⁴ Ridwān, seldżucki emir Aleppo (1095–1113).

⁸⁵ Duqāq, seldżucki emir Damaszku (1095–1104), młodszy brat Ridwāna z Aleppo.

⁸⁶ Postać trudna do zidentyfikowania. Zob. *Epistulae*, s. 284.

Corathaniam⁸⁷ propter Hamelnuth⁸⁸. · Hi quinque admiraldi⁸⁹ cum XII milibus electorum militum Turcorum ad subveniendum Anthiocenis subito venerunt. · Nos vero hoc totum ignorantes · multos de nostris militibus per civitates et castella miseramus; · sunt vero nobis per Siriam CLXV^e civitates et castra in nostro proprio dominio. · Sed paulo antequam ad urbem venirent, per tres leugas⁹⁰ cum septingentis militibus in quendam planiciem ad Pontem Ferreum⁹¹ eis occurrimus. · Deus autem pugnavit pro nobis, suis fidelibus, contra eos. · Nam ea die⁹² virtute Dei eos pugnando devicimus · et de ipsis sine numero, Deo semper pro nobis praeliante, interfecimus; · et etiam plusquam ducenta capita eorum, ut inde congratularentur Christi populi, in exercitum attulimus. · Imperator vero de Babilonia⁹³ misit ad nos in exercitu nuncios suos Sarracenos cum litteris suis · et per eos firmavit pactum et dilectionem⁹⁴ nobiscum. · Quid nobis in hac quadragesima⁹⁵ contigit, · tibi, kari-

Chorasani⁸⁷ po Hamelnutha⁸⁸. Tych pięciu emirów⁸⁹ wraz z dwunastu tysiącami doborowych rycerzy tureckich zeszło się nagle na pomoc antiocheńczykom. My zaś, nic o tym nie wiedząc, rozesłaliśmy wielu z naszych rycerzy po miastach i zamkach, mieliśmy bowiem w Syrii sto sześćdziesiąt pięć miast i zamków w naszym posiadaniu. Ale niedługo przed tym, jak [wrogowie] przybyli do miasta, wraz z siedmiuset rycerzami wyszliśmy im naprzeciw trzy ligi⁹⁰ na pewną równinę przy Moście Żelaznym⁹¹. Bóg zaś walczył za nas, swoich wiernych, przeciwko nim. Albowiem tego dnia⁹² mocą Bożą zwyciężyliśmy ich w boju i niezliczonych spośród nich, z Bogiem zawsze za nas walczącym, zabiliśmy, a przynieśliśmy też ponad dwieście ich głów do obozu, żeby lud Chrystusa wspólnie świętował. Cesarz zaś Babilonii⁹³ wysłał do nas w obozie swych posłańców Saracenów wraz ze swoimi listami, aby poprzez nich zawrzeć z nami układ i przyjaźń⁹⁴. Chciałbym ci opo-

⁸⁷ Chorasani, kraina we wschodnim Iranie i Afganistanie, a wówczas w persko-tureckim państwie Chorezmu. Tutaj zapewne w znaczeniu bardziej ogólnym jako kraj na wschód od Mezopotamii.

⁸⁸ Postać również trudna do zidentyfikowania, być może seldżucki sułtan Rukn ad-Dunyā wa-'d-Dīn Abū 'l-Muzaffar Berk-Yaruq (1094–1105) lub jego brat Ġiyāṭ ad-Dunyā wa-'d-Dīn Abū Šuġā' Muḥammad. Zob. *Epistulae*, s. 284.

⁸⁹ Tą odsieczą dowodził tak naprawdę tylko Ridwān z Aleppo.

⁹⁰ *Leuga* albo *leuca*, czyli liga, to jednostka długości odpowiadająca godzinie marszu (4–5 km).

⁹¹ Most zwany Żelaznym, przerzucony nad rzeką Orontes na drodze z Antiochii do Aleppo, ok. 20 km na wschód od Antiochii.

⁹² 9 lutego 1098. H. Hagenmeyer, *Chronologie*, s. 124.

⁹³ Babilonią nazywano Egipt i Kair, zatem musi to być fatymidzki kalif Al-Mustā'li (1094–1101) lub sprawujący faktyczne rządy wezyr al-Afdāl Šāhanšāh ibn Badr al-Ġamālī (1094–1121).

⁹⁴ Krzyżowcy wysłali wcześniej poselstwo do Egiptu w sprawie tego sojuszu za radą cesarza Aleksego, gdyż rządzący tam Fatymidzi byli wrogami seldżuckich Turków: *Historia Belli Sacri*, RHC Occ. III (1866), s. 181; Albertus Acquensis, *Historia Ierosolimitana*, ed. and transl. by S. Edington, Oxford 2007, s. 230–231. Przymierze załamało się, gdy Fatymidzi odbili od Turków Jerozolimę (26 sierpnia 1098), co dla Franków było nie do przyjęcia.

⁹⁵ Wielki Post w 1098 przypadł na dni 17 lutego–27 marca.

ssima, notificare diligo. · Principes nostri ante quandam portam⁹⁶, quæ erat inter castra nostra et mare, castellum⁹⁷ fieri constituerunt, · nam per eam portam cottidie Turci exeuntes de nostris euntes ad mare interficiebant; · urbs enim Antiochia distat a mari per V^e leugas. · Hac de causa egregium Boimundum⁹⁸ · et Raimundum comitem de Sancto Egidio, · ut inde marinarios⁹⁹ ad hoc opus iuvandum adducerent, cum sexaginta tantum militum milibus¹⁰⁰ miserunt. · Cum autem cum eisdem marinariis ad nos reverterentur, · congregato exercitu Turcorum nostris duobus improvisis principibus occurrerunt · et eos in fugam periculosam miserunt. In illa ut prædiximus improvisa fuga plusquam quingentos nostrorum peditum ad laudem Dei perdidimus. · De militibus nostris nisi tantum duos pro certo amisimus. · Nos vero eadem die¹⁰¹,

wiedzieć, najdroższa, co się nam przydarzyło w ten Wielki Post⁹⁵. Wodzowie nasi przed pewną bramą⁹⁶, która była między naszym obozem a morzem, postanowili wznieść zamek⁹⁷, albowiem przez tę bramę Turcy co dzień wychodzili i zabijali naszych idących nad morze – miasto Antiochii jest zaś odległe od morza o pięć lig. Dla tej sprawy wysłano świętego Boemunda⁹⁸ i Rajmunda, hrabiego św. Idziego, wraz z tylko sześćdziesięciu¹⁰⁰ rycerzami, ażeby stamtąd [znad morza] przyprowadzili marynarzy⁹⁹, którzy by wsparli to dzieło [budowę zamku]. Kiedy zaś wracali do nas z tymiż marynarzami, zebrało się wojsko tureckie, napadło na naszych dwóch niespodziewających się wodzów i pchnęło ich do groźnej ucieczki. W tej, jak powiedzieliśmy, niespodziewanej ucieczce straciliśmy na chwałę Bożą więcej niż pięćuset naszych piechurów; spośród rycerzy

⁹⁶ Brama Mostowa, zwrócona na południowy zachód i przylegająca do rzeki Orontes oraz zbudowanego nad nią mostu.

⁹⁷ Fort ten otrzymał nazwę La Mahomerie, od pobliskiego meczetu i muzułmańskiego cmentarza. Podobny fort, Malregard, zbudowano po północnej stronie miasta. Zob. J. France, *Victory in the East: A Military History of the First Crusade*, Cambridge 1996, s. 231–232.

⁹⁸ Boemund, normandzki książę Tarentu (1088–1111), jeden z przywódców I krucjaty i twórca państwa krzyżowców w Antiochii, którym władał jako jego pierwszy książę (1098–1111).

⁹⁹ Angielska flota zawiała do antiocheńskiego portu św. Symeona 4 marca 1098, a z nią materiały i rzemieślnicy. Była jedną z wielu flot, które wspierały krzyżowców w tej kampanii. Zob. J. France, *Victory in the East*, s. 209–220.

¹⁰⁰ Duże liczby walczących i ofiar w średniowiecznych źródłach są bardzo często wyolbrzymione, ale tutaj niemal na pewno jest to pomyłka kopisty. Przypuszczalnie w pierwotnej wersji było *cum sexaginta tantum militibus*, czyli tylko 60, a nie 60 000 rycerzy. Taką propozycję emendacji, albo ewentualnie *comitibus* zamiast *milibus*, podawał Hagenmeyer: *Epistulae*, s. 288. W przeciwieństwie do niego S. Parsons twierdzi, że nie ma potrzeby żadnej poprawki: S. Parsons, op. cit., s. 28 przyp. 18. Nie może on jednak mieć racji. W zdaniu widnieje słowo *tantum*, „tylko”, które nie miałoby sensu przy liczbie wynoszącej aż 60 000. Wszystkie liczby wrogów podawane w liście są kilkakrotnie mniejsze, a mimo to prezentowane są jako wielkie. Ponadto do walki z nadciągającą odsieczą Ridwāna z Aleppo zebrano z trudem oddział 700 rycerzy, o czym mówi też Stefan; jak to możliwe, że dla skromnej misji eskorty żeglarzy zebrano by prawie 90 razy więcej? Chodziło raczej o 60 rycerzy, przy czym szła z nimi jeszcze nieznana liczba „piechurów”, spośród których 500, jak podaje Stefan, zginęło podczas nagłego ataku i ucieczki.

¹⁰¹ 6 marca 1098. H. Hagenmeyer, *Chronologie*, s. 133–136.

ut confratres nostros cum gaudio susci-
peremus, eis obviam exivimus, infortu-
nium eorum ignorantes. · Cum autem
prædictæ portæ civitatis appropinquare-
mus, Antiocena turba militum ac pedi-
tum de habito triumpho se extollentes
in nostros pariter irruerunt. · Quos no-
stri videntes ad Christicola castra, ut
omnes parati ad bellum nos sequeren-
tur, miserunt. · Dum adhuc convenirent
nostri, · disiuncti principes, scilicet Boi-
mundus · et Raimundus, · cum reliquo
exercitu suo advenerunt · et infortunium,
quod eis magnum evenerat, narraverunt.
· Quo pessimo rumore nostri, furore ac-
censi, · in sacrilegos Turcos, pro Christo
mori parati, · pro fratrum dolore, concur-
rerunt. · Inimici vero Dei et nostri ante
nos confestim fugientes · in urbem suam
intrare temptaverunt, · sed res longe ali-
ter Dei gratia evenit. · Nam cum transire
per pontem super flumen magnum, Mo-
scholo¹⁰² fundatum, vellent, · nos eos
comminus insequentes multos ex ipsis,
antequam accederent ad pontem, interfe-
cimus; · multos in flumen proiecimus, ·
qui omnes necati sunt; · multos vero su-
pra pontem, · plurimos etiam ante porte
introitum occidimus. · Verumtamen dico
tibi, mi dilecta, · et verissime credas, ·
quod eodem prælio XXX^{ta} admiraldos,
id est principes, · aliosque CCC^{tos} no-
biles Turcos milites, exceptis aliis Tur-
cis atque paganis, interfecimus. · Conpu-
tati sunt ergo numero mortui Turci · et
Saraceni · mille CC^{ti} XXX^{ta}, de nostris
autem unum solum non perdidimus. ·
Dum vero capellanus meus Alexander¹⁰³

na pewno straciliśmy tylko dwóch. My
zaś tego dnia¹⁰¹, aby przywitać radoś-
nie naszych współbraci, wyszliśmy im
naprzeciw, nie wiedząc o ich nieszczę-
ściu. Kiedy zbliżaliśmy się do wspo-
mnianej bramy miasta, tłum antiocheń-
skich rycerzy i piechurów, ciesząc się
z odniesionego triumfu, natarł również
na nas. Widząc ich nasi posłali [wiado-
mość] do obozu chrześcijan, aby wszy-
scy gotowi do walki podążyli za nami.
Gdy oni jeszcze się zbierali, rozłączeni
[od nas] wodzowie, to jest Boemund
i Rajmund, przybyli z resztą swego woj-
ska i opowiedzieli, jakie ich naszło wiel-
kie nieszczęście. Na tę złą wieść nasi,
zapaleni w gniewie za cierpienie braci,
uderzyli na bluźnierczych Turków, goto-
wi umrzeć za Chrystusa. Nieprzyjaciele
Boga i nasi wnet rzucili się do ucieczki
i próbowali wkroczyć do miasta, ale
rzecz potoczyła się z Bożej łaski zupeł-
nie inaczej. Gdy bowiem chcieli przejść
nad wielką rzeką po moście znajdującym
się przy meczecie, my, zaraz ich dopadł-
szy, wielu z nich zabiliśmy, zanim we-
szli na most; wielu zrzuciliśmy do rzeki,
gdzie wszyscy poginęli; wielu zaś zgła-
dziliśmy na samym moście i licznych
przed wejściem do bramy. Niemniej po-
wiem ci, moja droga, i wierz w to praw-
dziwie, że w tej bitwie zabiliśmy trzy-
dziestu emirów, to jest wodzów, i trzystu
innych szlachetnych rycerzy tureckich,
pomijając resztę Turków i pogan. Doli-
czono się tysiąc dwustu trzydziestu mar-
tych Turków i Saracenów, a spośród
naszych nie straciliśmy nawet jednego.

¹⁰² Nom. *moscholum*, słowo oznaczające meczet.

¹⁰³ Postać znana m.in. z dokumentów Stefana i Adeli. Towarzyszył hrabiemu również w jego dru-
giej krucjacie w 1101 i podczas wizyty w Ziemi Świętej, ale w przeciwieństwie do niego nie walczył

sequenti die Pasche¹⁰⁴ cum summa festinatione has litteras scriberet, · pars nostrorum Turcos insidiantium victricem pugnam cum eis Domino præeunte habuerunt · et fecerunt · et de ipsis LX^{ta} milites occiderunt, · quorum cuncta capita in exercitum adtulerunt. · Pauca certe sunt, karissima, quæ tibi de multis scribo, · et quia tibi exprimere non valeo, quæ sunt animo meo, · karissima, mando, ut bene agas, · et terræ tuæ egregie disponas, · et natos tuos · et homines tuos honeste, ut decet te, tractes, · quia quam cicius potero me certe videbis. · Vale. ·

Kiedy zaś kapelan mój Aleksander¹⁰³ następnego dnia po Passze¹⁰⁴ z najwyższym pośpiechem pisał ten list, część z naszych, czyhająca na Turków, stoczyła z nimi pod przewodnictwem Pana zwycięską walkę i zgładziła sześćdziesięciu z ich rycerzy, wszystkie ich głowy przynosząc wojsku. Oczywiście to, co ci piszę, najdroższa, to tylko niewielka część całości, a ponieważ nie jestem zdolny wyrazić, co jest w moim duchu, najdroższa, polecam ci, abyś dobrze czyniła i swoją ziemią zarządzała doskonale, zaś dzieci twe i poddanych twych traktowała, jak ci przystoi, uczciwie – albowiem tak prędko, jak mogę, na pewno mnie zobaczysz. Bywaj zdrowa.

BIBLIOGRAFIA

Źródła i zbiory źródeł

- Albertus Acquensis, *Historia Ierosolimitana*, red. i tłum. S. Edington, Oxford 2007.
 Anne Comnène, *Alexiade* (t. 1–3), red. i tłum. B. Leib, Paris 1937–1945.
Epistulae et chartae ad historiam primi belli sacri spectantes, red. H. Hagenmeyer, Innsbruck 1901.
 Fulcherus Carnotensis, *Historia Hierosolymitana*, red. H. Hegenmayer, Heidelberg 1913.
 Guibertus Novigentus, *Dei Gesta per Francos*, red. R. Huygens, Turnhout 1996 (Corpus Christianorum, Continuatio Mediaevalis, 127A).
Historia Belli Sacri, RHC Occ. III (1866), s. 165–229.
Letters from the East. Crusaders, pilgrims and settlers in the 12th–13th centuries, tłum. M. Barber i K. Bate, Abingdon, New York 2013 (Crusade Texts in Translation 18).
List Stefana z Blois do żony Adeli, tłum. J. Dębska, „Saeculum Christianum” 2019, t. 1, s. 229–232.
Museum italicum, seu collectio veterum scriptorum ex bibliothecis italicis (tomus I in duas partes distinctus), red. J. Mabillon i M. Germain, Lutetia Parisiorum 1687.
 Ordericus Vitalis, *Historia Ecclesiastica* (6 vols.), red. i tłum. M. Chibnall, Oxford 1968–1980.
 Radulphus Cadomensis, *Gesta Tancredi in expeditione Hierosolymitana*, RHC Occ. III (1866), s. 587–816.
Recueil des Historiens des Croisades: Historiens Occidentaux (t. I–V), publié par les soins de l’Académie des Inscriptions et Belles-Lettres, Paris 1844–95.
Spicilegium, sive Collectio veterum aliquot scriptorum qui in Galliae bibliothecis, maxime Benedictinorum, latuerunt, t. IV, red. Luc d’Achery i in., Paris 1661.

w bitwie pod Ramlą, tylko wrócił do domu i osiadł w klasztorze Saint-Loup-de-Naud pod Provins: K. LoPrete, op. cit., s. 125 i 156.

¹⁰⁴ Wielkanoc w 1098 przypadła na 28 marca.

Opracowania

- Bernier J., *Histoire de Blois*, Paris 1682.
- Brundage J. A., *An Errant Crusader: Stephen of Blois*, „Traditio” 1960, nr 16, s. 380–395.
- France J., *Victory in the East: a military history of the First Crusade*, Cambridge 1996.
- Frankopan P., *The First Crusade: the call from the East*, Cambridge, Massachusetts 2012.
- Hagenmeyer H., *Chronologie de la première croisade (1094–1100)*, Paris 1902.
- Kostick C., *The social structure of the First Crusade*, Leiden–Boston 2008 (The Medieval Mediterranean. Peoples, Economies and Cultures 76).
- LoPrete K. A., *Adela of Blois. Countess and lord (c. 1067–1137)*, Dublin 2007.
- Parsons S. T., *The letters of Stephen of Blois reconsidered*, „Crusades” 2018, t. 17, s. 1–30.
- Pernoud R., *Kobieta w czasach katedr*, tłum. I. Badowska, Warszawa 1990.
- Pernoud R., *Kobieta w czasach wypraw krzyżowych*, tłum. I. Badowska, Gdańsk 1995.
- Pryor J. H., *Stephen of Blois: sensitive new-age crusader or victim of history?*, „Arts: The Journal of the Sydney University Arts Association” 1998, nr 20, s. 26–74.
- Riant P., *Inventaire critique des lettres historiques des croisades, 768–1100*, t. 1–2, Paris 1880.
- Riley-Smith J., *The First Crusade and the idea of Ccrusading*, London–New York 2003.
- Runciman S., *A history of the crusades*, t 1 (*The First Crusade and the foundation of the Kingdom of Jerusalem*), London 2016.
- Smith T. W., *Rewriting the First Crusade: epistolary culture in the Middle Ages*, Woodbridge 2024.